

**PAWEŁ SOKOŁOWSKI, *Objawiona miłość. Agapetologiczna wiarygodność chrześcijaństwa*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2011, ss. 315, ISBN 978-83-7306-533-8; ISBN 978-83-7702-243-6.**

Zagadnienie miłości i jej wyjątkowej roli w chrześcijaństwie jest w nim obecne od początku jego dziejów. Przekonanie, że Bóg jest miłością trójjedyną, stanowi o jego specyfice. Chrześcijaństwo głosi także, iż miłość stanowi motyw planu zbawienia, który Bóg realizuje w historii. Dla wierzącego stanowi zaś najwyższą wartość w życiu moralnym. Dlatego wydaje się, iż refleksja nad miłością pozostanie zawsze aktualna. W dziełach z zakresu teologii fundamentalnej bywała jednak pomijana jej funkcja motywacyjna względem przyjmowania Objawienia Bożego. W kontekście braku polskojęzycznego, całościowego opracowania agapetologicznego argumentu na rzecz wiarygodności chrześcijaństwa, tym bardziej uzasadnione jest podjęcie przez P. Sokołowskiego tego problemu. Autor jest świadom, że dziś można mówić o kryzysie miłości. Kultura euroatlantycka propaguje taką wizję miłości, która z chrześcijańskiego punktu widzenia jest zredukowana do jej naturalnego wymiaru. Wynikające z niej wzorce zachowań są nie do pogodzenia z poszanowaniem dla godności osoby ludzkiej. Powyższe fakty mogą generować sceptyczne nastawienie wobec miłości. Współczesna refleksja nad nią jest osadzona w interesującym, ale i trudnym kontekście. Niemniej jednak zaświadcza to o aktualności tematu.

P. Sokołowski stawia sobie za cel „formalizację agapetycznego argumentu na rzecz wiarygodności Objawienia” (s. 13). Lektura książki pozwala docenić dbałość autora o logikę wykładu i precyzję języka. Można by zastanowić się nad stosowaniem wyrazów obcojęzycznych w pracy. Już w tytułach rozdziałów i paragrafów da się zauważyć ich występowanie. Przykładowo: rozdział IV nosi tytuł *Kościół tradentem Bożej miłości w historii*. Praca ma charakter naukowy, jest zatem skierowana do stosunkowo wąskiego grona czytelników. Można zatem założyć, iż będą oni znali ich znaczenie. Należałoby zastanowić się, czy przy doborze słów nie należałoby dać prymatu polskim wyrazom (np. słowo „tradentem” zastąpić we wzmiankowanym tytule sformułowaniem „przekazicielem”). Można by zastanowić się, czy nie byłyby one bardziej zrozumiałe dla czytelnika nieoswojonego z językiem teologicznym.

Autor wydobywa przesłanki do budowy agapetologicznego argumentu na rzecz wiarygodności chrześcijaństwa, analizując różne dziedziny teologii. Rozdział I podejmuje problematykę *agape* w obszarze objawionej antropologii. P. Sokołowski najpierw zastanawia się nad jej rolą w genezie człowieka. W stwórczym akcie Boga dokonuje się obdarowanie stworzeń życiem, co już jest wyrazem Jego miłości. Życie to osiąga swój szczyt we wcieleniu, zaś odkupienie stanowi nowe stworzenie. Te trzy misteria należy widzieć w optyce Bożej *agape*, która je łączy. Podejmuje również problem rozumienia osoby, czyniąc to na szerokim tle historycznym. Dru-

gi etap antropologicznych rozważań P. Sokołowskiego wyznacza pytanie o to, czym jest miłość. Rozróżnia on miłość naturalną (ludzką) wraz z różnymi jej rodzajami oraz nadprzyrodzoną (objawioną) i podejmuje próbę jej określenia. „Chrześcijańska *agape* jawi się (...) jako samodarowanie własnej osoby innym osobom (tak Bożym, jak ludzkim) ze względu na Chrystusa oraz w Nim samym” (s. 65). Przekracza ona miłość ludzką, co wyraża się w nakazie miłości nieprzyjaciół. Miłość Boża w Chrystusie uzdalnia człowieka do realizacji nadprzyrodzonej miłości w swoim życiu, które uzyskuje zbawczy sens oraz czyni ją wiarygodną. Autor przychylił się do stanowiska tych teologów, którzy uważają, że fakt stworzenia człowieka z Bożej miłości wyjaśnia jego potrzebę obdarowania miłością innych osób oraz potrzebę miłości nadprzyrodzonej. Człowiek posiada zatem wymiar transcendentny.

Człowiek, jako istota skierowana ku miłości, egzystuje w powiązaniu z jej źródłem — z Trójcą Świętą. Dlatego rozdział II pracy wydobywa elementy konstruujące agapetologiczny argument z zakresu trynitologii. P. Sokołowski w klasyczny sposób koncentruje się najpierw na Trójcy historiozbawczej, by następnie uchwycić *agape* Trójcy immanentnej. W tym zakresie przekonujące są refleksje autora nad ojcostwem Boga w historii zbawienia. W nim wyraża się nadprzyrodzona miłość człowieka obecna w starotestamentowym Objawieniu. Miłość jest obecna w stworzeniu człowieka i świata, w Objawieniu Boga danemu patriarchom, w przymierzach (zwłaszcza synajskie) oraz w powołaniu prorockim oraz treści, które profetyzm niesie. Uwagi autora w tej materii należy uznać za szczególnie cenne w kontekście podniesionej na nowo (np. przez R. DAWKINSA) tezy o starotestamentalnym Bogu okrutnym. Argument agapetyczny bywa bowiem kwestionowany przez tych autorów, którzy w biblijnym obrazie Boga widzą sprzeczność: jest On kochający, ale i okrutny. Sokołowski wykazuje, iż *agape* jest motywem działań Trójcy w historii. Odnośnie do Trójcy immanentnej autor jasno formułuje swoje wnioski. „Trójca immanentna jawi się (...) jako podmiot *agape*. Walor motywacyjny wewnątrztrynitarniej *agape* za wiarygodnością Bożego Objawienia tkwi w jej transcendencji, absolutnym oddaniu, powierzeniu się, przyjęciu oraz otwartości Osoby na rzeczywistość Osoby” (s. 113).

Rozdział III traktuje o objawieniowo-zbawczej miłości Jezusa Chrystusa. Słowo Jezusa nie tylko objawiało miłość Boga, która przekracza wszelkie ludzkie wyobrażenia, ale i domagał się od człowieka odpowiedzi na nią. Autor jest zdania, że wśród tytułów chrystologicznych można używać także tytułu „Miłość” w odniesieniu do Jezusa. Czyny Jezusa naznaczone są miłością względem człowieka, mimo społecznych podziałów. Spośród nich P. Sokołowski akcentuje zwłaszcza cuda jako znaki-symbole miłości. Jednym z nich jest dla autora także wcielenie. Stoi on na stanowisku, iż od tego wydarzenia aż po zesłanie Ducha Świętego ma miejsce misterium paschalne. Zatem proponuje on rozumienie paschy w szerszym sensie. Wcielenie jest początkiem unizającej się miłości Syna, która ukierunkowana jest na krzyż. Analizując krzyż i zmartwychwstanie, autor akcentuje ich trynitarny

wymiar. Warto zauważyć, że taka perspektywa pozwala odeprzeć zarzut przeciw agapetycznemu argumentowi, który w odkupieńczej ofierze Syna Bożego widzi przesłankę do określania Boga jako okrutnego. Eucharystia związana z odkupieniem, ukazana jako dar uczestnictwa w miłości samego Jezusa, posiada wielką wartość motywacyjną, gdyż nie ma odpowiednika w innych religiach.

Rozdział IV poświęca autor problematyce eklezjologicznej. Analizuje genezę Kościoła w perspektywie trynitarniej i permanentnej (odnosi się w związku z tym do zjawiska inkulturacji), nie tylko chrystologicznej, jak to czyniła tradycyjna apologetyka. W ścisłym związku z Trójcą Świętą widzi także jego naturę, w której określaniu należy kierować się pluralizmem kategorii. W taki nurt określania Kościoła, który obecny jest od Soboru Watykańskiego II, wpisują się refleksje Sokołowskiego. Ciekawą propozycją autora jest stosowanie słowa „Miłość” nie tylko jako tytułu chrystologicznego, ale także jako nazwy Kościoła. Zaznacza on jednak: „O ile bowiem Jezus Chrystus jest Miłością, ponieważ żyje w miłości Ojca, o tyle w przypadku Kościoła trzeba pamiętać, że nie jest on źródłem miłości, lecz jej tradentem” (s. 203). Choć takie określenie Kościoła nie jest nowe (jest już obecne np. u KLEMENSA ALEKSANDRYJSKIEGO), to jednak zabezpiecza ono refleksję o Kościele przed instytucjonalno-hierarchicznym ujęciem. Wszelkie struktury, urzędy w Kościele, ale także i charyzmaty, służą właśnie przekazywaniu *agape*. Oprócz jedności, świętości, powszechności i apostołowości Kościoła, Sokołowski widzi możliwość mówienia o jego agapetycznym znamieniu.

Ostatnią część studium stanowi próba uchwycenia waloru motywacyjnego chrześcijańskiej miłości na tle miłości obecnej w innych religiach. Taka analiza zarazem poświadcza, iż miłość jest zjawiskiem uniwersalnym, obiektywnym, co pozwala odeprzeć zarzut subiektywizmu względem agapetologicznego argumentu. Autor jest świadom, iż nie jest możliwe zbadanie waloru motywacyjnego miłości wszystkich religii. Ogranicza się zatem do religii ludów pierwotnych, hinduizmu, buddyzmu, taoizmu, szintoizmu, islamu oraz judaizmu. P. Sokołowski zauważa, iż „nadprzyrodzona miłość jest w tych religiach obecna w tym samym stopniu, w jakim jest w nich obecne Boże Objawienie, i w tym samym stopniu posiada ona aspekt motywacyjny” (s. 254). Szczególną pozycję w tej kwestii posiada islam i judaizm. Autor nie wahał się jednak wskazać na te ich elementy, które pozwalają skonkludować, iż walor motywacyjny miłości w innych religiach jest niepełny w porównaniu z chrześcijańską *agape*. Ciekawym poszerzeniem zawartych tutaj analiz byłoby podjęcie badań nad walorem motywacyjnym miłości w nowych ruchach religijnych, zwłaszcza tych z aktualnego dzisiaj nurtu *New Age* oraz sekt, które posługują się techniką werbunkową, zwaną „bombardowaniem miłością”. Pełny walor motywacyjny należy przyznać chrześcijańskiej *agape* ze względu na jej związek z pełnią Objawienia Bożego w Chrystusie. Na tym zagadnieniu koncentruje się autor przy końcu swojego studium. Zauważa, iż człowiek stanowi podmiot i przedmiot wewnątrztrynitarniej miłości. Motywuje go ona do proegzystencji. Świętość

jego polega na realizacji przykazania miłości. Przykazania uniwersalnego, które jest ewenementem w skali innych religii. Szczególnym polem jego realizacji jest działalność charytatywna, która specyfikuje chrześcijaństwo i jest obecna na przestrzeni całych jego dziejów. Przy czym istotny jest jej motyw — nie jest to ludzka filantropia, lecz objawiona miłość. Są to cenne uwagi autora, ponieważ czyny wynikające z miłości, które są dla człowieka uchwytne, pozwalają ją zweryfikować albo sfalsyfikować. Można zatem odeprzeć zarzut braku obiektywnej sprawdzalności formułowany względem agapetologicznego argumentu.

Książka P. Sokołowskiego stanowi wartościową próbę skonstruowania agapetycznego argumentu na rzecz wiarygodności chrześcijaństwa. Czytelnik otrzymuje rzetelną próbę konstrukcji tego argumentu w formie monograficznej. Niewątpliwie cennym wkładem książki jest także rozpatrywanie podstawowych kwestii teologicznych, z zakresu różnych jej dyscyplin, w kontekście chrześcijańskiej miłości objawionej w Jezusie Chrystusie, która stanowi niejako sedno chrześcijaństwa.

Przemysław Król